

Pracodawcy masowo łamią prawo

4 czerwca 2020

Pracodawcy mają stosować wszystkie chwyty, aby pozbyć się pracowników albo obciąć im wynagrodzenia. W tym samym czasie Państwowa Inspekcja Pracy działa jedynie w trybie doraźnym zaś Sądy Pracy dopiero zaczynają wznowiać swoją działalność. Przedstawiciele pracowników zwracają dodatkowo uwagę, że koronawirus stał się dobrym pretekstem dla wielu firm by mogły one pod jego przykrywką załatwić swoje wcześniejsze problemy.

Portal Money.pl alarmuje, że w Polsce po raz pierwszy od ponad dekady widać prawdziwy amok pracodawców, którzy mają wykorzystywać każdy pretekst do pozbywania się zatrudnionych przez siebie osób. Nawet prawnicy z kilkudziesięcioletnim stażem, jak pisze wspomniany serwis, „przecierają oczy ze zdumienia”. Pomysłowość polskich przedsiębiorców ma bowiem nie znać granic, a wszelkie przepisy prawa pracy łamane są z pełną premedytacją.

Najczęściej firmy zwalniają więc pracowników bez podania żadnych przyczyn, obniżają im wynagrodzenie za już przepracowany miesiąc i w tym celu antydatują dokumenty, a gdy zatrudnieni nie chcą rozwiązać umowy za porozumieniem stron zostają dyscyplinarnie zwolnieni bez żadnej przyczyny.

Wyżej wspomniane przypadki łamania prawa pracy są możliwe głównie przez bierność służb państwowych. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza jedynie doraźne kontrole i nie wznowiła działań prewencyjnych, natomiast Sądy Pracy dopiero wznowiają swoją działalność po ponad 2,5-miesięcznym przestoju. Dodatkowo część przedsiębiorstw ogłosi upadłość, dlatego wyegzekwowanie od nich sprawiedliwości przestanie być możliwe.

Zrzeszenia pracowników alarmują, że dodatkowo wiele branż wykorzystuje wygodny pretekst w postaci koronawirusa, aby w ten sposób załatwić piętrzące się wcześniej problemy. Na

przykład branży meblarska czy drewna zaplanowały zwolnienia na kilka następnych miesięcy. W ten sposób nie chcą przekroczyć limitów w zwolnieniu załóg i tym samym nie wypłacać im odszkodowań za zwolnienia grupowe.

Wiele firm, które nie były objęte restrykcjami z powodu koronawirusa, także wykorzystuje ten pretekst do pozbywania się pracowników, niewypłacania dodatków oraz zaległych pensji. Często zdarza się nawet, że pieniądze nie są wypłacane pracownikom przez firmy, które otrzymały na ten cel fundusze z Urzędów Pracy. Dochodzi nawet do przypadków, gdy kobiety są wysyłane na zasiłek opiekuńczy, ale jednocześnie nakazuje im się przychodzić do pracy, aby pracodawca mógł na nich zaoszczędzić.

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)